

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

HARCERSKI ZEW KRESOWY



ORGAN ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO Z. H. P.

Nr. 3/22

BIAŁYSTOK

Marzec 1935



Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

WÓDZ

Mieliśmy męczenników, poetów, żołnierzy.
Zdobywaliśmy wiedzę bolesną cierpienia.
Szlak sybirski grobami polskimi się mierzy,
W żałobie po Ojczyźnie marły pokolenia!

Lecz nie mieliśmy nigdy człowieka mocnego,
Coby nie cierpiał ale działał za miliony
I mądrą myśl państwową podjął Batorego,
Ów testament rycerski zwycięstwem znaczonej.

Nie wystarczy dać życie w ofierze wolności
Ale trzeba sier władzy ująć ręką mocną,
Prowadzić naród siłą wiary i miłości
I krew łać nie męczeńską a tylko owocną.

Tego brzemienia władzy przeleżały się duchy
Wszystkich wodzów powstańczych — i zgóry przegrali
I nic nie pozostało z dziejów zawieruchy
Oprócz krwi tej ofiarnej, którą szafowali.

Aż przyszedł On, Wódz z Ducha i szermierz wolności
I rzekł: uczynię Polskę! — i stanął do czynu,
Walkę wydał śmiertelną tchórzostwu, małości,
Patosu słów nie szukał, ni wieńców wawrzynu.

Przyjął cicho i skromnie na swe barki młode
Losy wielkiej Ojczyzny bogatej męczeństwem
I walczył niezrażony podłością, zawodem —
On, Wódz Narodu, odważny bohaterów męstwem.

Zwycięzył, lecz nie zrzucił wielkiego brzemienia
Ten z plemienia herosów bohater ostatni,
Pragnie umocnić sławę polskiego imienia
I wywieść Polskę w słońce z walk partyjnych matni.

Szczęśliwy naród, który czcic może w pamięci
Czyni synów najlepszych, lecz stokroć szczęśliwy
Kraj, gdzie Wódz wielki ogień ducha nieci,
Naród, nad którym czuwa zwycięski lew — żywy!

Krystyna Brzozowska.

Z cyklu: Ratownictwo zagazowanych

III. Jak Oddychamy?

Narząd oddechowy człowieka możemy podzielić na tak zwane górne i dolne drogi oddechowe. Górnymi drogami oddechowymi nazywamy: nos, jamę nosową, gardzielową, krtań i tchawicę, a przez dolne rozróżniamy oskrzela i pęcherzyki płucne, a więc właściwą tkankę płucną. Zadaniem narządu oddechowego jest doprowadzenie do organizmu tlenu, który krew rozprowadza po całym ciele. Tlen czerpiemy z otaczającego nas powietrza, które składa się z jednej części tlenu zmieszanego z czterema częściami azotu. Oddychanie polega zatem na wprowadzeniu powietrza do płuc. Dzieje się to w ten sposób, że klatka piersiowa się rozszerza, wskutek czego powstaje w płucach ciśnienie niższe, aniżeli w otaczającej nas atmosferze. Dzięki temu powietrze zostaje wepchnięte do płuc. Jak widać z tego koniecznym warunkiem oddychania jest okresowe rozszerzanie się klatki piersiowej. Służą do tego mięśnie wdechowe, oraz wydechowe. Te ostatnie zmniejszają objętość klatki piersiowej i tem samem wypychają powietrze z płuc. W normalnych warunkach wdech następuje przez skurcz przepony, przepona jest to mięsień, który zamyka klatkę piersiową od dołu i oddziela ją od jamy brzusznej. Ma ona kształt ko-

puly, zwróconej wypukłością ku górze. Przez skurcz włókien mięsnych przepony, szczyt kopuły obniża się ku dołowi, przez co zwiększa się pojemność klatki piersiowej i następuje wdech. Wydech natomiast powstaje przez ściągnięcie klatki piersiowej ku dołowi przez silne mięśnie brzucha. Oprócz wymienionych mięśni pomagają przy oddechu i wydechu mięśnie międzyżebrowe. Gdy w wypadkach nienormalnych oddech jest utrudniony lub też wtedy, gdy zwykle wdechowana ilość powietrza nie wystarcza do pokrycia zapotrzebowania tlenu (wysiłki fizyczne) biorą udział w oddychaniu dodatkowe mięśnie oddechowe. Są to mięśnie szyi i karku, które mają swoje przyczepy na klatce piersiowej. Działają one w ten sposób, że pociągają górną część klatki piersiowej ku górze i w ten sposób współdziałają z przeponą przy wdechu. Normalnie wykonywa człowiek 16 oddechów na minutę. Ilość ta jest zmienna, czy to w zależności od naszej woli, czy też niezależnie od nas. Gdy ilość tlenu w otaczającym nas powietrzu jest mniejsza, niż normalnie, gdy nasz narząd oddechowy jest uszkodzony, gdy wreszcie organizm potrzebuje więcej tlenu oddech się przyspiesza. Dzieje się to automatycznie.

Dr. W. Machniewicz
kpt.-lek.

Zadania i program Kół Przyjaciół Harcerstwa

Referat wygłoszony we Lwowie dnia 2 lutego 1929 r. na konferencji Harcerskich Kapelanów, Opiekunów drużyn, Lekarzy i Przewodniczących Kół Przyjaciół Harcerstwa Lwowskiego, jako aktualny i dziś dla naszego Oddziału, który w tej dziedzinie stoi daleko, niemal na końcu w porównaniu z innymi Oddziałami, podaje do przemyślenia naszym Kółom Przyjaciół i Drużynom Redakcja.

Celem Harcerstwa wedle § 2 Statutu jest 1) wychowanie młodzieży w kierunku urabiania chara-

cterów, rozwijania dzielności fizycznej, pielęgnowania uczuć narodowych, kształcenie umysłów i zaprawianie do życia społecznego;

2) dążenie do utrzymania wśród swych członków i rozpowszechnianie harcerskiego typu życia i służby obywatelskiej.

Do współpracy nad osiągnięciem tego celu powołane są Kola Przyjaciół Harcerstwa (K.P.H.), które

w szczególności mają za zadanie pomoc moralną i opiekę materialną drużyny. dla której istnieją. Zadanie to wypełnić mają wedle Regulaminu co do pomocy moralnej „przez udział w życiu drużyny, urządzanie odczytów, wykładów, wystaw”; zaś co do opieki materialnej „przez zabieganie o fundusze na urządzanie letnich obozów, kursów, izb harcerskich, pracowni i warsztatów, na zapomogi dla młodzieży harcerskiej, przez organizowanie stałej opieki lekarskiej”.

Program ten ujęty jest tylko szkicowo i przykładowo, a uzupełniać go i rozwijać w szczegółach musi praktyka życiowa, działająca na skutek wmyślenia się i wczucia w przewodnią ideologię harcerską.

Co do pomocy moralnej, to najważniejszą rzeczą jest udział w życiu drużyny. Odczyty, wykłady, wystawy uczą, argumentują, stwarzają nastroje i rozniecają zapał do dźwignia się na coraz wyższe szczeble duchowego i moralnego wyrobienia. Ale współżycie z gronem ludzi przejętych gloszonemi zasadami działa umacniająco, stabilizuje impulsy, nie dopuszcza uczucia odosobnienia, lecz rodzi poczucie przynależności do licznego grona tak samo myślących ludzi, z czego idzie odwaga cywilna przeciwstawienia się tłumowi inaczej myślącej młodzieży, wyznawania słowem i czynem swych szlachetnych a często niepopularnych zasad, wytrzymania żartów i ośmieszeń, które tak boją, a których nawet niejedyn starszy nie zdoła wytrzymać.

K. P. H. musi stać się dla harcerza oparciem moralnym przez częste dowody solidaryzowania się z jego ideologią. Musi ono współżyć, współczuć z drużyną, cieszyć się jej powodzeniem, dzielić jej troski. Musi między K. P. H. a drużyną wytworzyć się stosunek rodzinny, stosunek zbiorowego dziecka do zbiorowych rodziców, którzy czasem nawet ganią, ale zawsze kochają.

Harcerz musi czuć, że w chwili, gdy on wydobywa ze siebie dodatnie siły moralne, gdy walczy, gdy spełnia dobre czyny, patrzy na niego kochająca, pochwalająca, podziwiająca, a może nawet błogosławiąca oczy tej jego szerszej rodziny.

Takie ustosunkowanie się do harcerstwa winno K. P. H. rozszerzać wśród swego otoczenia i tym sposobem wytwarzać zbiorową sympatię, umacniającą harcerzy do wytrwania na raz obranej drodze i ułatwiającą wnikanie ideologii harcerskiej w coraz szersze warstwy młodzieży.

Co do opieki materialnej nakazuje Regulamin Kola zabieganie o fundusze na różne cele drużyny.

Nie wskazuje atoli sposobu udzielania tej pomocy materialnej choć w szkole charakterów, jaką jest Harcerstwo, ten sposób nie jest rzeczą obojętną.

Prawie wszystkie Kola zrozumiały to jako nakaz dobroczynności na zaspokojenie wszystkich potrzeb drużyny. Składają więc składki, urządzają przedsiębiorstwa, nakładają na siebie pewne świadczenia, a następnie przelewają to do Kasy drużyny.

Świadczenia te Kola na rzecz drużyny są tak stałe i pewne, że stają się niezawodną pozycją w budżecie drużyny, pozycją, na którą wystarczy tylko wyczekać, a nie trzeba zdobywać jej żadnym wysiłkiem.

Dobroczynność taka, płynąca z najszlachetniejszych pobudek jest w rezultacie złym pedagogiem przy urabianiu charakteru, bo — mówiąc słowami

największego z współczesnych „selfmademana”, Forda, — „jest zachętą do dziecinnego wyczekiwania” — „jest sposobem dającym upust szlachetnej żądzy przysłużenia się, ale nie przyczyniającym się ani do pobudzenia u ludzi ufności we własne siły, ani do poprawy warunków, z których wyrosła rzekoma potrzeba całej tej użyteczności”.

Ufność we własne siły to jedna z podstawowych cech silnego charakteru, to jedyny sposób uchronienia się ludzi od zależności co do bytu od czynników zewnętrznych, to warunek wolności, bez której człowiek nie jest całym, bo nie może władać sobą, nie może być sobą i nie może dobrać do siebie wszystkich sił twórczych.

Harcerstwo chce urabiać charaktery, charaktery nie tylko piękne na prywatny użytek, ale i dzielne, skoro na służbę Bogu, Ojczyźnie i społeczeństwu. Musi tedy główną wagę położyć także na wyrabianie w harcerzach ufności we własne siły.

A sprawa to ważna szczególnie dla nas Polaków, których jedną z wad charakteru jest właśnie brak ufności we własne siły. Bo czemuż jak nie tą wadą wytłumaczyć sobie można to, że my chętniej niż ludzie innych narodowości idziemy w stosunek służbowy czy to publiczny czy prywatny, nie mając odwagi do zdobywania samodzielności i obywatela się bez kogoś, kto się ma troszczyć o nasz byt i pensję na pierwszego. Nam bardziej imponuje awansowanie nas przez kogoś na wyższy szczebel niezawisłości materialnej. My nawet nie mamy własnego słowa na określenie tego, co Amerykanin nazywa „selfmademan”, a na określenie sukcesu w pracy i przedsiębiorczości mamy bezkrytycznie dyskwalifikujące słowo „dorobkiewicz”.

A przecież ten tylko naród silny, który składa się z jednostek nie tylko duchowo i moralnie wysoko stojących, ale przytem także samodzielnych, energicznych, twórczych, wolnych i zasobnych.

Do tego prowadzi ufność we własne siły i praca.

Te właśnie cechy muszą osiągnąć metody wychowawcze harcerstwa, i z nimi muszą być uzgodnione sposoby pomocy materialnej, udzielanej drużynom przez Kola P. H.

A więc nie bezproduktywne przelewanie funduszy Kola do Kasy drużyny na cele że się tak wyrażę „konsumcyjne”, lecz stwarzanie takich warunków, ażeby drużyna dojsz mogła sama własną pracą do samowystarczalności. Każdej drużynie można wyszukać i doradzić jakiś sposób zarabiania sobie funduszy na własne potrzeby. Wyboru dokonać musi drużyna sama, a rzeczą Kola jest dopomożenie do prowadzenia takiego zajęcia zarobkowego, zorganizowanie tej pracy, dopomożenie do rąbienia narzędzi, surowców, do spieniężenia wyrobów, wzgl. do zdobycia zamówień, a potem czuwanie nad porządnym prowadzeniem roboty, czuwanie nad tem, ażeby pracy tej nie poświęcano nadmiernie wiele czasu z uszczerbkiem innych programowych zajęć, ażeby drużyna nie przerobiła się w warsztat rzemieślniczy o wyłącznie zarobkowym celu. Ma to być zawsze tylko środek wychowawczy dodatnich cech charakteru. Nie pozwolić na wytwarzanie przedmiotów bezwartościowych, bo nie wolno uczyć marnotrawstwa czasu, pracy i surowca. Przyczyniając natomiast do rachunkowości i kalkulacji wytwórczości. Zarobek z każdej wykonanej pracy zaraz obliczać i dzielić w ten sposób, ażeby jego część szła na rzecz drużyny jako całości, a część na osobistą własność wytwórcy, który musi

ją własnoręcznie włożyć do swej osobistej puszkii oszczędności.

Tym sposobem może dojść drużyna do samowystarczalności przedewszystkiem na przyjemności i rozrywki, jak wycieczki, obozy, gry, zawody sportowe i t. p., a w miarę rozwoju i na inne cele jak powiększenie inwentarza i t. p.

Nie jest to rzeczą niemożliwą. Ford dokazał tego, że u niego nawet szkoła przemysłowa, a co więcej — nawet szpital jest samowystarczalny.

Dlaczegożby nie mogła tego dokazać drużyna harcerska, będąca jednolitym ideowo zespołem?

A jeżeli tego dokaże, to będzie to miało doniosłe znaczenie wychowawcze dla jej członków. Poczują w sobie ufność we własne siły, doświadczą, że milej zdobywać, niż wyczekiwać czyjejsi łaski. A pozatem osiągną nieocenione podwaliny sformowania człowieka społecznego. Jeżeli bowiem w młodzieńskim wieku

harcera, w chwili pierwszego zetknięcia się jego młodego idealizmu z realizmem życiowym pokaże się mu, że wytwarzanie pewnych dóbr potrzebnych społeczeństwu jest służbą dla tego społeczeństwa, że za tę służbę logicznie należy się stosowne wynagrodzenie, z którego atoli część oddawać się winno na cele wspólne, a reszta jest godziwym i nie denobilitującym powiększeniem prywatnej zasobności wytwórcy, to taka praktyka ustawi u harcerza odpowiedni stosunek idealizmu celów do realizmu środków i zaszczerpi zasady, które uchronią go w życiu taksamo od utopijnego uznawania racji pracy tylko na rzecz jakiejś komunistycznej wspólnoty, jak również od uchylania się od świadczeń na rzecz własnego społeczeństwa.

Są to cele wychowawcze tak ważne, że dla osiągnięcia ich warto podjąć trud, zwiększony wyborem trudniejszego sposobu dobroczynności.

CIECHANOWIEC

Wśród starych pism harcerskich wpadło mi w ręce piśmiśko „Brzask”, wydawane w roku 1926 przez drużynę w Ciechanowcu. Między innymi znajduje się artykuł M. Bachorzewskiego o przeszłości Ciechanowca, które jako należące do naszego Województwa szczególnie interesuje nas. Nie wiemy jednak na jakich źródłach wiadomości jest oparty i dlatego prosimy osoby kompetentne o prostowanie wszelkich nieścisłości, wynikających z poniższych notatek.

Ciechanowiec jest miastem starożytnym, pierwsze kroniki wspominają, że w roku 1241 Tatarzy takowe ogniem i mieczem niszcą kompletnie. W roku 1250 za papieża Inocentego IV, Ciechanowiec należy do księcia Bolesława Krakowskiego, następnie przechodzi w ręce Kazimierza Kujawskiego. W roku 1366 Kazimierz Kujawski oddaje miasto w posiadanie Litwinom. Za Władysława Jagiełły miasto z powrotem przechodzi na łono matczynej polskiej, a w roku 1520 Zygmunt Stary ustanawiając województwo podlaskie pragnie Ciechanowiec do tegoż przyłączyć, lecz dopiero w roku 1569 dnia 5 marca Unja Lubelska na stałe przyłącza Ciechanowiec do Polski.

Ciechanowiec, miasto Ziemi Drohickej województwa podlaskiego, położony nad Nurcem, niegdyś dziedzictwo rodziny Kiszaków herbu Dąbrowa, którzy się na Ciechanowcu pisali. Z tych Jan Kasztelan Wileński, pan 70 miasteczek i 400 wsi, pierwszy

wiarę arjańską do Litwy wprowadził, której też by żarliwym opiekunem na Podlasiu. Dowodem szerzenia arjanizmu w Ciechanowcu było wystawienie świątyni arjańskiej nad Nurcem w parku zwanym „Zameczek”. Świątynia przetrwała wszelkie burze i nieszczęścia dziejowe.

Obecnie w ostatnich latach, jedyna pamiątka arjanizmu na całym Podlasiu, przez ówczesnego właściciela, została zniszczona tak, że nawet fundamenty nie pozostały. Cegła została sprzedana, fundamenty rozebrane przez miejscową ludność. Ostatni swego rodu potomek, dziedzic Ciechanowca Janusz wojewoda Połocki zszedł ze świata w roku 1653. Od Kiszaków Ciechanowiec z czasem przeszedł do Brenerów, potem Ossolińskich i Jabłonowskich. Tomasz Ossoliński starosta nurski, był do 1775 r. dziedzicem miasta, które liczyło wtedy 293 domy. Następnie miasto przeszło do Anny z Sapiehów księżny Jabłonowskiej, wojewodziny braclawskiej.

Rzeka Nurzec dzieli miasto na dwie części: stare miasto i nowe miasto. Stare miasto ma duży podłużny rynek z murańkami we dwa rzędy sklepami, murywany klasztor Sióstr Miłosierdzia i cerkiew greko-katolicką. Nowe miasto nie przedstawia nic ciekawego.

DZIAŁ PROGRAMOWY

Z a s t ę p.

Harcerstwo jest to organizacja, która wychowuje swoistymi metodami nowego, pełnego człowieka, idącego naprzód z duchem czasu, o harmonijnym rozwoju wartości etycznych, moralnych, intelektualnych, uczuciowych, fizycznych, społecznych. Wychowanie religijne gwarantuje równowagę ducha i podstawy etyczne.

Najmniejszą, a zarazem najważniejszą komórką organizacyjną w Z. H. P. jest zastęp. Składa się on z 8-miu dziewcząt, zbliżonych wiekiem, upodobaniami, potrzebami, dążących przez podjętą pracę do wspólnego celu i współodpowiedzialnych za tę pracę. Zastęp ma swoje godło, zawołanie, obrzędowość. Na czele zastępu stoi zastępowa.

wania, potrzeby, uzdolnienia, mogą się żyć z sobą i stworzyć taką gromadkę, o której się zwykle mówi: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

Współodpowiedzialność całego zastępu za czyny poszczególnych dziewcząt i równocześnie całego zastępu jest ważnym czynnikiem wychowawczym. Dalszą zaletą nieliczności zastępu jest to, że każda dziewczynka jest czynna, każda musi pracować. W dużej gromadzie zwykle jednostki mniej pracowite czy z mniejszą inicjatywą czekają, aż tam ktoś wymyśli coś wykona, bo „przecież tak dużo jest innych”, mówią. W nielicznym zastępie każda pracuje bez oglądania się na pomoc innych. Mała ilość dziewczynek w zastępie pozwala im się zebrać szybko, porozumieć, postanowić coś i już wykonać.

Dzięki tej nieliczności zastęp stanowi znacznie ruchliwszą jednostkę w terenie niż n.p. drużyna lub hufiec.

Drugą ważną i charakterystyczną cechą systemu zastępowego jest samowychowanie. Na czele zastępu stoi zastępowa, która jest ich rówieśnicą lub małą starszą dziewczynką. Dziewczeta razem z nią zdobywają potrzebne im wiadomości, same szukają dróg do osiągnięcia wytkniętych celów, same ćwiczą się i dążą do osiągnięcia dobrej postawy harcerskiej i przez to pogłębiają swój charakter, rozwijają umysł i ciało, słowem wychowują się same. Zdaleka tylko i dyskretnie czuwa nad nimi drużynowa.

System zastępowy ma jeszcze tę wielką zaletę, że stwarza doskonałe warunki do współżycia i współpracy grupy. We wszystkich grach, ćwiczeniach i pracach drużyny zastęp występuje jako całość, co pozwala uniknąć wyrabiania się niezdrowej ambicji, czy współzawodnictwa wśród jednostek, a z drugiej strony podciągą jednostki do stworzenia harmonijnej

całości. Współżycie zastępu w drużynie przyczynia się też bardzo do uspołecznienia jednostek.

Dziewczeta nowowstępujące do Z. H. P. tworzą zastęp próbny. Życie zastępu próbnego różni się od życia zastępu harcerskiego, przyjętego do drużyny, pracującego rok i dłużej. Okres próby dla zastępu jest okresem przejścia przez trudy, okresem stwierdzenia rozwoju pracy nad sobą. Zastęp próbny musi mieć różnego rodzaju gry i ćwiczenia, zajęcia i pracę tak dobraną, by zastępowa i drużynowa mogły się zorientować czy i w jakim stopniu dziewczęta rozpoznały służbę harcerską. Dziewczeta muszą być uświadomione w wymaganiach jakie im stawia drużyna ażeby mogły być przyjęte do niej. Niech okres ten będzie trudny a nawet niebezpieczny czasem. Stwierdzić on musi praktycznie rzeczywiste dążenie do pracy nad sobą, do pełnienia służby harcerskiej. Po przejściu tego okresu można dopiero otrzymać pewne przywileje, jakim jest otrzymanie godła. Istnienie okresów próbnych i oparcie pracy na godle nie jest rzeczą nową, w ciągu lat kilkunastu wartość ich zbagatelizowano, następstwem czego mamy drużyny, a nie mamy harcerki. Na przeszło 50 tysięcy harcerki ze stopniem pionierki jest śmiesznie mało, a samarytanek mają przeważnie tylko instruktorki. W początkach ruchu harcerskiego był zwyczaj, że dwie harcerki wprowadzały dziewczynkę do drużyny i te, które ją wprowadzały już ją próbowały tak że przechodziła z gotowymi wiadomościami z zakresu trzeciego stopnia i tu jest uzasadnienie nazwy: ochotniczka.

Pomyślcie drużynowe o próbach w swoich drużynach. Kiedy drużynom będziemy stawiały wymagania, rozumieją dziewczęta, że należą do drużyny jest zaszczytem nielada i na to trzeba zasłużyć.

H. Duszkiewiczówna.

Co każda harcerka winna wiedzieć o zlocie.

Nasza Chorągiew.

Nie wątpię, że każda drużyna naszej Chorągwi jest zainteresowana Zlotem Jubileuszowym i chciałaby o nim jak najwięcej wiedzieć. Mam nadzieję a nawet więcej, bo pewność, że nie będzie w Chorągwi drużyny, któraby nikogo na Złot nie wysłała. Wrazie niemożności wyjazdu drużyny lub zastępu zastępowych pojedzie sama drużynowa jako członek drużyny „Toni” lub „Zielonek”. Drużyna, nie biorąca udziału w akcji całego harcerstwa, chociażby w jednej osobie, dałaby świadectwo swego niedołęstwa. Drużyny i drużynowe zgłaszajcie natychmiast do Komendy Chorągwi przez swoje hufcowe imienny wykaz kandydatek na Złot z zaznaczeniem stopnia i funkcji w harcerstwie. Główna Kwatera Harcerki, chcąc ułatwić uczestnictwo w Zlocie postanowiła zmniejszyć opłaty Złotowe do 15 złotych od osoby. Na kwotę powyższą składa się:

a) opłata zlotowa w wysokości zł. 5. — wniesienie tej opłaty uprawnia zgłoszone harcerki do otrzymania znaczka zlotowego i druków zlotowych, do korzystania z ogólnych urządzeń Złotu, oraz do otrzymania siennika ze słomą, otrzymania drzewa na budowę pryczy, półek i wieszaka. Drzewo na wszelkie inne urządzenia obozowe drużyny mogą zakupić na podstawie zamówień, uskuteczonych

w Kwatermistrzostwie. Cennik i termin zamówień będzie ogłoszony. Opłatę Złotową należy nadesłać na konto Chorągwi 180.445 do 10 kwietnia.

b) Zapłata za porcję żywnościową podstawową w wysokości zł. 10. — opłacają druchny na ręce drużynowych drużyn zlotowych do dnia 2 lipca. Za tę opłatę uczestniczki otrzymują porcję podstawową przez 14 dni pobytu na Zlocie oraz w dniu podróży powrotnej. Poreja ta będzie wydawana Chorągwiom codziennie przez Kwatermistrzostwo Złotu. Poreja podstawowa obejmuje produkty niezbędne w codziennym jadłospisie obozowym, które ze względu na swój rodzaj muszą być dostarczane i konsumowane w stanie świeżym. Są nimi: 1) mleko—0,5 ltr 2) mięsa chudego—100 gr. 3) masła—50 gr. 4) chleba i bułek 350 gr. 5) ziemniaków—250 gr. 6) jarzyn 250 gr. Dla pełnego wyżywienia druchen, odpowiadającego zasadom higieny i racjonalnego odżywiania poreja podstawowa musi być uzupełniona (przez samych zgłoszonych) przez odpowiednio dobrane produkty, których przykładowe zestawienie podaje niżej: a) sera tłustego — 50 gr., b) stoniny—50 gr., c) makaronu—50 gr., d) owsianki—50 gr. e) cukru—40 gr., f) czekolady—60 gr., g) kakao—10 gr., h) jarzyn świeżych—150 gr., i) owoców świeżych—200 gr. j) jaj—2 szt.

Produkty oznaczone obliczone są na jedną osobę dziennie.

W następnym „Zewie“ podane będą przykładowe jadłospisy, opracowane przez Instytut Gospodarstwa Domowego dla obozów harcerskich, oraz cennik produktów, które drużyny będą mogły zamawiać w kwatermistrzostwie. Dopuszczalne jest przywiezienie produktów żywnościowych niepsujących się jako uzupełnienie porcji podstawowej przez drużyny. W ramach porcji podstawowej wliczone jest drzewo na opał.

Każda drużyna na Zlocie żyje normalnym życiem, według własnego planu, przeprowadzając program dnia we własnym zakresie czynnie ustosunkowując się do imprez chorągwiowych i złotych, prowadząc własną gospodarkę.

Drużynowa jest odpowiedzialną za życie swojej drużyny na Zlocie.

Nad całym obozem chorągwiowym czuwa Rada Obozu w osobach:

Komendantka Obozu — d-chna Aleksandra Sandomierska

Referentka Programowa — d-chna Bronisława Tkaczukowa

Obożna — d-chna Marja Kapałówna
Sekretarka i Skarbniczka — d-chna Paulina Buśłowska.

Kwatermistrzynie — d-chna Anna Samojłowa
Sanitariuszka — d-chna Felcja Wolfówna
Sklepiarkka — d-chna Janina Jakuciówna

Referentka prasowa — d-chna Sabina Gründłowa
Referentka W.F. — d-chna Zofja Smigielska

Referentka Byłych Harcerek i Przyjaciół Harcerstwa — d-chna Leokadja Glinkowa

Drużynowe Drużyn Złotowych.
Nad estetyką w obozie czuwa d-chna Amelia Moczydłowska.

Obowiązki członków Rady Obozu są objęte regulaminem obozowym.

Komenda obozu stanowi: Komendantka, referentka programowa i obożna.

Momentami wspólnymi dla całego obozu chorągwiowego będą: modlitwa, czasami gimnastyka, cisza dzienna i nocna, czas na posiłki, służba wartownicza, 2—3 ogniska.

Drużyny już winny mieć szczegółowy program życia na Zlocie. Ramy tego programu winny uwzględniać: 1. sprawdzenie i pogłębienie stopnia posiadanego, rozpoczęcie zdobywania wyższego stopnia i sprawności. 2. Uwidocznienie swego dorobku i poznanie dorobku innych drużyn polskich. 3. Oparcie życia o godło. Rozplanowując dzień obozowy w związku z zamierzonym programem, proponuję następującą tabelę: posiłki — 2 godz. 15 min., gimnastyka — 15 min., ubieranie się sprzątanie — 1 godz. 30 min., apel — 30 min., kąpiel — 30 min., zbiórki zastępów — 1 godz. i 30 min., ćwiczenia drużyn praca w obozie Chorągwi — 4 godz., gry i zabawy 1 godz. 30 min. ognisko — 2 godz., nieprzewidziane — 2 godz., spoczynek — 8 godz. W ramach nieprzewidziane winien się mieścić czas dowolny. Realizowanie programu winno być drogą ćwiczeń, wykładów mocno oparte o godło, nacechowane własną obrzędowością. W niedługim czasie podany będzie wykaz piosenek, które każda drużyna winna będzie umieć śpiewać.

Nasza służba na zlocie wyrażałaby się w pracy pionierskiej na terenie złotowym, którą pełniłaby każda

kolejno drużyna naszej Chorągwi. W tym celu wszystkie Drużyny posiadające sprawność pionierską natychmiast zgłoszą swój udział w zlocie. Niemogącym uiścić całej opłaty złotowej K.Ch. będzie starała się o subsydia. Wszystkie sprawne będą rozdzielone między drużyny. Wszystkie sprawne grupami będą oprócz tego przeprowadzać gry, ćwiczenia, konkursy, biegi dla drużyn naszej Chorągwi i całego zlotu. Sprawniemi kieruje drużynowa sprawnych-referentka programowa. Ocenia ćwiczenia, gry, biegi — zastęp instruktorski sprawnych. Ćwiczenia i biegi będą obejmowały wymagania z zakresu programu sprawności obozowniczej i pionierskiej.

Każda drużyna jadące na Złot powinna być już teraz zorganizowana jak na Zlocie. Każda drużyna jest współodpowiedzialna za pracę i opinię Chorągwi na Zlocie. Już teraz prace przygotowawcze winny być w toku. Słyby one w kierunku całego zlotu:

a) ścisły kontakt z K. Ch., b) przygotowania ekspozycji na wystawę, oraz przez pracę wewnętrzną pod względem: a) wyrobienia postawy harcerskiej, b) wyrobienia technicznego. Przygotowując się do zlotu należy sprawdzić stopnie ochotniczek, pionierki, samarytanki ze szczególnym podkreśleniem biwakowania, sprawności pionierskiej i obozowniczej, odpowiedniego przygotowania się do ognisk. Zwrócić uwagę należy na strukturę społeczną drużyny życie się, wzajemne poznanie, formy obrzędowości, piosenki, godła. Należy pomyśleć poważnie o stronie finansowej drużyny. Drobne nawet oszczędności czynione codziennie czy nieco rzadziej mogą i powinny nam dopomóc do wyjazdu. Ze swej strony K. Ch. i Komendy Hufców będą czynić starania o pomoc zewnętrzną. Starania o namioty czynić będzie wyłącznie K. Ch.

Trzeba już by drużyny zakrzątały się o sprzęt gospodarczy, obozowy pionierski, gimnastyczny i osobisty. Trzeba stworzyć program i regulamin życia drużyny na zlocie. Jak widzicie pracy jest sporo, weźcie się do niej drużynowe ochoczo i sprężyscie.

Ażeby i zewnętrznie tworzyć całość harmonijną w każdej drużynie ustalacie jednolitość w: a) sukienkach obozowych i nakryciu głowy do pracy b) krakwatach c) nakryciu łóżek w namiotach d) nakryciu —pokrowcach koców przytroczonych do plecaków e) pończoch (szare), skarpetek (1 para białych i 1 para szarych), f) obuwiu (brązowe) g) mundury z wszelkimi oznakami (herb swego środowiska, sznurki). Całą Chorągiew obowiązuje mundur przepisowy, szare berety, zielone plecaki.

Celem należytego życia się i dopełnienia obowiązującego nas warunku obozowania conajmniej tygodniowego, wszystkie drużyny złotowe zbierają się na obóz przedzłotowy (prawdopodobnie w Broku n/Bugiem). Czas trwania obozu przedzłotowego — tydzień, początek — 2 czy 3 lipiec. Wyżywienie drużyny organizują we własnym zakresie. Przejazd za zniżką wojskową. Wszelkie inne wydatki związane z obozem przedzłotowym pokryje Komenda Chorągwi. Regulamin życia w obozie przedzłotowym ten sam co i na Zlocie.

A. Sandomierska.

Zwyczaje zastępu.

Przy powstawaniu jakiegoś związku, grupy czy zespołu, który podejmuje pracę do osiągnięcia wspólnego celu powstają jednocześnie pewne formy, przepisy, zawołania i znaki, zrozumiałe tylko dla wtażemniczonych. Wszystko to służy do cichego porozumienia się lub przypomnienia celu, wprowadza zespół w pewien nastrój, wywołuje karność i sprężystość zespołu, pozwala przytym na łatwiejsze ujęcie Bogu i Ojczyźnie, pozdrowienie Czujaw, po usłyszeniu którego wywołuje się odpowiednie nastawienie w stosunku do siebie i innych. Mamy i inne ustalone przepisami formy zewnętrzne, które są wyrazem braterskiej łączności i przynależności do organizacji. Do tych form należy: mundur, odznaki, ukłon, pozdrowienie i t. d. Zastęp, prócz form zewnętrznych przyjętych dla całej organizacji, może tworzyć własne formy i zwyczaje i tu jest pole do popisów zarówno dla drużyn jak i zastępów. Trzeba koniecznie pobudzać się i innych do pomysłowości, do inicjatywy do twórczości. Tworzenie nowych zwyczajów w zastępie powinno rozpocząć się od pierwszych zbiórek. Z chwilą kiedy 6, 8 dziewczynek utworzy zastęp — stwarza sobie okres próby, po upływie której może mieć nazwę zastępu harcerskiego. W okresie tym dziewczynki stawiają sobie pewne wymagania, wysuwają pewne trudności możliwe do zdobycia i nie przeciągające zbyt długo okresu próbnego, tu jest punkt zaczepny, dziewczęta zbliżają się do siebie, nabierają zaufania, współpracują w osiągnięciu wspólnego celu.

Zostawszy zastępem harcerskim obierają godło. Godło to winno być dostosowane do środowiska i wieku dziewcząt, być nietylko widzialnym znakiem

przynależności do zastępu, symbolem zastępu, musi wiązać je uczuciowo i wywoływać, dzięki swym wartościom odpowiednie nastawienie do pracy. Godło może być tak dobrane, by stało się ośrodkiem zainteresowania i pracy w zastępie. Każda dziewczynka w zastępie musi być świadomą pobudek w wyborze jego, umieć uzasadnić jego potrzebę. Godła wszystkich zastępów w drużynie winny tworzyć harmonijną całość. Nie mogą być w drużynie strotki, plomyczki, krople. Nazwy zastępów mogą być elementami nazwy drużyny. Godło winno zabarwiać codziennie życie członków zastępu. Hasło dnia winno wypływać z cech godła. Ujmowanie pewnych zagadnień trzeba opierać o godło. Godło zastępu jest potok, potok jest czysty, stąd zagadnienie higieny i porządku w życiu codziennym łatwiej bez porównania wpajać w oparciu o godło niż drogą stałych uwag, napomnień. Konstruowanie ćwiczeń, gier idzie po teje linji z oparciem o godło. Jednym słowem godło jest ośrodkiem, dookoła którego obraca się całe życie zastępu. Z chwilą kiedy wszystkie cechy dodatnie godła są zdobyte, godło kończy się zastęp winien pomyśleć o wyborze nowego.

Można też wprowadzić zwyczaj przybierania imion przez szeregowy i związać z tem pewne formy. Zwyczajów zastępom nie można narzucić winny one wpływać z potrzeb życia zastępu i chwili bieżącej. Momentów takich w życiu zastępu może być dużo, naprzykład wybór godła, hasła związanego z godłem, pieśni zastępu, szyku zastępu, przyjęcie nowej drużyny do zastępu, przyrzeczenie, rocznica istnienia zastępu i t. d. O ile zastęp uważa, że przyjęta forma już nie posiada dla niego treści, może tą formę zmienić i dostosować do własnych potrzeb.

H Hermanowska.

KRONIKA

Z życia Oddziału Białostockiego.

Chorągiew Harcerek. W dniu 3 marca odbyła się w Wilnie zbiórka drużyny instruktorskiej Źródło. Celem jej było: wejście w głąb, celem wytknięcia sobie drogi w pracy nad sobą, praca dla Chorągwi; poruszenie szeregu zagadnień w związku ze Złotem i udziałem naszej drużyny instruktorskiej w niem; zbliżenie się do sąsiedniej Chorągwi. Cel osiągnięto. Jednocześnie byliśmy świadkami barwnego i ciekawego pochodu króla Kazimierza ze świtą na plac Łukiszki, oraz poznałyśmy i zachwycaliśmy się „kaziukami“, gdzie zdobyłyśmy moc serc (piernikowych!!!).

GRODNO

Jak „dwójka grodzieńska“ składała życzenia imienninowe Kierownikowi Szkoły.

Niedziela, 24 lutego 1935 r. Piękny dzień. Z rana był jeszcze lekki przymrozek, lecz w powietrzu już czuć zwycięski pochód wiosny, która jakimś dziwnym ożywieniem i radością napawa serce człowieka. Czar wiosny szczególnie głęboko odczuwa brać harcerska, która wreszcie znowu będzie mogła swobodnie uprawiać harce w polu. Wesoło też było na zbiórce „Dwójki grodzieńskiej“, tembardziej, że dnia tego wypadła imieniny kierownika Szkoły p. Macieja Fila, któremu drużyna gotowała harcerską niespodziankę.

Na oczekaniu „przerobiono“ piosenkę „Raduje się serce“ według następujących słów:

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy nasz pan dyrektor patrona obchodzi,
Oj da, oj da dana szkoła ukochana,
Niemasz to, jak nasza nie.
Bo nasz pan dyrektor jest dla nas morowy,
Nie stawia nam dwójek, dba o nasze zdrowie,
Oj da, oj da dana szkoła ukochana,
Niemasz to, jak nasza nie.
A nasz drużynowy, chociaż jest surowy,
W święto dyrektora daruje nam kary.
Oj da, oj da dana drużyna kochana,
Niemasz to, jak druga, nie.

Najmniejszego chłopca drużyny wyuczono słów życzenia i punktualnie o godz. 12-ej w południe drużyna stanęła w dwuszeregu przed gankiem pana Kierownika Szkoły.

Przyboczny niknie za drzwiami, aby „sprawdzić“ czcigodnego solenizanta przed oblicze drużyny. Wszystkie oczy są skierowane na drzwi. Uroczysta chwila oczekiwania. W szeregach „nawet“ nie rozmawiają, prawdopodobnie ze wzruszenia.

Wreszcie kłamka u drzwi się poruszyła... idzie... Drużynowy się nadął, komenda — bacność, na prawo patrz. — Wychodzi... przyboczny ze zwarzoną miną oznajmia: „Pan Kierownik przed chwilą wyszedł“. Ogólna konsternacja spowodu zgotowanych przybocznemu honorów. Chłopcy siłą się na powagę, ale tu i ówdzie parskają, dopiero marsowe spojrzenie „surowego“ drużynowego skierowane na szeregi oraz

Ilustracja: cyfry, dotyczące pracy świetlicowej, współdziałanie z ruchem kobiecym, z instytucjami kulturalnymi fotografie, ilustrujące życie kulturalne drużyny, przykład biblioteki drużyny, ewent. model izby—świetlicy i t. p. Fotografie i modele z tego zakresu, sprzęt sportowy roboty harcerskiej. Ilustracje, dotyczące współżycia harcerek, zestawienia wyników harcerskich gier i zawodów, gdzie rykerskość i solidarność jest zasadą.

Choraągiew Łódzka — służba bliźnim.

Choraągiew poda: podstawy pracy społecznej harcerek, w jakie dziedziny życia społecznego sięga pomoc harcerek, jak wygląda praca harcerek na odpowiedzialnych placówkach, np. w domach poprawy, więzieniach, stacjach opieki nad matką i dzieckiem, kuchniach bezrobotnych, walka z bezrobociem i innych organizacjach n. p. w Białym Krzyżu, Towarzystwach Oświatowych, Zawodowych i t. p., szczególnie uwzględni próby pracy na wsi w sensie organizowania jej życia kulturalnego i społecznego.

Ilustracja: zestawieniami cyfr np. na X organizacji harcerek współpracuje z X organizacjami na swoim terenie korespondencją, poleceniami władz i instytucyj, ewent. fotografie harcerek przy pracy.

Choraągiew Wileńska — Estetyka.

Harcerka kształci, rozwija poczucie estetyki. Harcerka urządza kącik domowy, dba o izbę harcerską, zdobywa sprawności z tego zakresu: zdobniczki, hafciarki, zabawkarki, włóczkarki i t. p., przygotowuje się do ładnego urządzenia życia w domu,

uczy się odczuwać piękno w przyrodzie, życia na obozie (ognisko, ozdoby sprzętu, obrzędowość).

Ilustracja: motywy ozdób izb harcerskich, urządzona izba harcerska, przedmioty wykonane przez harcerki z zakresu wyżej wymienionych, ozdoby sprzętów obozowych, model munduru harcerki (ładne z praktycznym), ciekawe totemy obozowe.

Choraągiew Lubelska — Łączność.

(Harcerka kształci spostrzegawczość, zaradność gotowość wyrobienia poczucia braterstwa).

Choraągiew poda: jakimi sposobami kształcimy wyżej wspomniane cechy, zastosowanie sygnalizacji, wysyłka depezy, umiejętności potrzebne do obrony kraju, kontakt z Polkami z zagranicy, kontakt ze skautkami z innych krajów.

Ilustracja: listy i fotografie od obcych, świadczące o współżyciu, o nawiązaniu więzów braterstwa. Udział harcerek w kursach łączności, w cyfrach, ważne zdarzenia, na których zaważyła pomoc, zorganizowana przez harcerki (dokumenty, świadczące o prawdziwości zdarzeń), fotografie harcerek, zakładających linie telefoniczne w polu, wysyłające depezy sygnalizacyjne, zrobione sprzęty z tego zakresu rękami dziewcząt. (Tu trzeba także wziąć pod uwagę skierowanie publiczności na służbę harcerek na Zlot z tego zakresu).

Choraągiew Kielecka — Gotowość.

Choraągiew ma szczególnie starannie opracować dane, wyszczególnione w planie pracy wspólnym dla wszystkich Choraągwi.

Nasze sprawności

W związku naszą służbą na Zlocie trzeba dobrze oswoić się ze sprawnościami pioniersko-obozowniczymi. W tym celu je podaję, by prace przygotowane wszystkich drużyn w kierunku obranym przez Choraągiew szły sprawnie z całą świadomością wymagań.

A. Sandomierska.

Sprawność pionierki.

1. Zna wymiary własne.
2. Wymierzy prostymi sposobami szerokości i wysokości.
3. Zastosuje węzły harcerskie do połączenia dwóch lin, przenoszenia drzewa, spuszczenia się z wysokości, zna skrót liny i kluczek.
4. Scina drzewa i gałęzie nie grubsze nad 10 cm., porąbię siekierą drzewo na szczyty do ogniska, tnie drzewo piłą, rżnie deski pod kątem prostym.
5. Wbiją gwoździe w deskę i zagina je z drugiego końca, zaciesze palik do wbicia w ziemię, naostrzy siekierę.
6. Na wskazanym miejscu przerzuci kładkę.
7. Robi w ogrodzie ścieżki, klomby, ogrodzenia, buduje altanki.
8. Zrobi dwa przedmioty z zakresu pionierki np. półkę, ławkę, stolik, stołek, pokrywkę do kotła, łyżkę, grabie, miotłę i t. p.
9. Wykopie dół 1 mtr. głębokości lub rów ściekowy, umie ciąć darń.
10. Zbuduje kuchnię polową w zależności od terenu.
11. Zbuduje szałas na dwóch ludzi i rozepnie namioty.

Sprawność obozowniczkii.

1. Spędziła tydzień w obozie lub uczestniczyła w 3 dwudniowych wycieczkach z obozowaniem w namiotach.
2. Wybierze dogodnie miejsce na obóz, wie jakim warunkom ma odpowiadać.
3. Sprawnie zbuduje szałas i rozepnie namiot dowolnego systemu. Umie obchodzić się z linami w czasie wilgoci.
4. Zbuduje wygodny i trwały materac i łóżko polowe.
5. Zrobi 3 dowolne przedmioty obozowe.
6. Wybierze w lesie materiał odpowiedni na szkielet namiotu i przygotowuje go do budowy, obciosze paliki do namiotów.
7. Zbuduje kuchnię polową w zależności od terenu i ugotuje na niej dla zastępu obiad z dwóch dań, wybuduje spiżarnię obozową.
8. Sprawnie rozpali ognisko (nawet w czasie deszczu) podtrzyma go przez cały okres czasu, następnie szybko zgasi i zatrze ślady ogniska.
9. Umie dostarczyć w obozie czystej i zdrowej wody (budowanie filtrów nie obowiązkowe).
10. Umie utrzymać wzorową czystość w obozie, zna higienę życia w obozie.
11. Umie pełnić strażę w obozie.
12. Posiada wyekwipowanie polowe (osobiste, pożądane własnej roboty).

Zwyczaje zastępu.

Przy powstawaniu jakiegoś związku, grupy czy zespołu, który podejmuje pracę do osiągnięcia wspólnego celu powstają jednocześnie pewne formy, przepisy, zawołania i znaki, zrozumiałe tylko dla w tajemniczonych. Wszystko to służy do cichego porozumienia się lub przypomnienia celu, wprowadza zespół w pewien nastrój, wywołuje karność i sprężystość zespołu, pozwala przytępnąć na łatwiejsze ujęcie zespołu. Naprzykład przyjęliśmy, jako symbol służby Bogu i Ojczyźnie, pozdrowienie Czuwaj, po usłyszeniu którego wywołuje się odpowiednie nastawienie w stosunku do siebie i innych. Mamy i inne ustalone przepisami formy zewnętrzne, które są wyrazem braterskiej łączności i przynależności do organizacji. Do tych form należy: mundur, odznaki, ukłon, pozdrowienie i t. d. Zastęp, prócz form zewnętrznych przyjętych dla całej organizacji, może tworzyć własne formy i zwyczaje i tu jest pole do popisów zarówno dla drużyn jak i zastępów. Trzeba koniecznie pobudzać się i innych do pomysłowości, do inicjatywy do twórczości. Tworzenie nowych zwyczajów w zastępie powinno rozpocząć się od pierwszych zbiorów. Z chwilą kiedy 6, 8 dziewczynek utworzy zastęp—stwarza sobie okres próby, po upływie której może mieć nazwę zastępu harcerskiego. W okresie tym dziewczynki stawiają sobie pewne wymagania, wysuwają pewne trudności możliwe do zdobycia i nie przeciągające zbyt długo okresu próbnego, tu jest punkt zaczepny, dziewczęta zbliżają się do siebie, nabierają zaufania, współpracują w osiągnięciu wspólnego celu.

Zostawszy zastępem harcerskim obierają godło. Godło to winno być dostosowane do środowiska i wieku dziewcząt, być nietylko widzialnym znakiem

przynależności do zastępu, symbolem zastępu, musi wiązać je uczuciowo i wywoływać, dzięki swym wartościom odpowiednie nastawienie do pracy. Godło może być tak dobrane, by stało się ośrodkiem zainteresowania i pracy w zastępie. Każda dziewczynka w zastępie musi być świadomą póbudek w wyborze jego, umieć uzasadnić jego potrzebę. Godła wszystkich zastępów w drużynie winny tworzyć harmonijną całość. Nie mogą być w drużynie stokrotki, płomyczki, krople. Nazwy zastępów mogą być elementami nazwy drużyny. Godło winno zabarwiać codziennie życie członków zastępu. Hasło dnia winno wypływać z cech godła. Ujmowanie pewnych zagadnień trzeba opierać o godło. Godło zastępu jest potok, potok jest czysty, stąd zagadnienie higieny i porządku w życiu codziennym łatwiej bez porównania wpajać w oparciu o godło niż drogą stałych uwag, napomnień. Konstruowanie ćwiczeń, gier idzie po tejże linii z oparciem o godło. Jednym słowem godło jest ośrodkiem, dookoła którego obraca się całe życie zastępu. Z chwilą kiedy wszystkie cechy dodatnie godła są zdobyte, godło kończy się zastęp winien pomyśleć o wyborze nowego.

Można też wprowadzić zwyczaj przybierania imion przez szeregowy i związać z tem pewne formy. Zwyczajów zastępom nia można narzucić winny one wpływać z potrzeb życia zastępu i chwili bieżącej. Momentów takich w życiu zastępu może być dużo, naprzykład wybór godła, hasła związanego z godłem, pieśni zastępu, szuku zastępu, przyjęcie nowej drużyny do zastępu, przyrzeczenie, rocznica istnienia zastępu i t. d. O ile zastęp uważa, że przyjęta forma już nie posiada dla niego treści, może ją formę zmienić i dostosować do własnych potrzeb.

H. Hermanowska.

KRONIKA

Z życia Oddziału Białostockiego.

Choraągiew Harcerek. W dniu 3 marca odbyła się w Wilnie zbiórka drużyny instruktorskiej Źródło. Celem jej było: wejście w głąb, celem wytknięcia sobie drogi w pracy nad sobą, praca dla Choraągwi; poruszenie szeregu zagadnień w związku ze Zlotem i udziałem naszej drużyny instruktorskiej w niem; zbliżenie się do sąsiedniej Choraągwi. Cel osiągnięto. Jednocześnie byliśmy świadkami barwnego i ciekawego pochodu króla Kazimierza ze świtą na plac Łukiszki, oraz poznałyśmy i zachwycaliśmy się „kaziukami“, gdzie zdobyłyśmy moc serce (piernikowych!!!).

GRODNO

Jak „dwójka grodzieńska“ składała życzenia imieninowe Kierownikowi Szkoły.

Niedziela, 24 lutego 1935 r. Piękny dzień. Z rana był jeszcze lekki przymrozek, lecz w powietrzu już czuć zwiędziły pochód wiosny, która jakimś dziwnym ożywieniem i radością napawa serce człowieka. Czar wiosny szczególnie głęboko odczuwa brać harcerska, która wreszcie znowu będzie mogła swobodnie uprawiać harce w polu. Wesoło też było na zbiorce „Dwójki grodzieńskiej“, tembardziej, że dnia tego wypadła imieniny kierownika Szkoły p. Macieja Fila, któremu drużyna gotowała harcerską niespodziankę.

Na poczekaniu „przerobiono“ piosenkę „Raduje się serce“ według następujących słów:

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy nasz pan dyrektor patrona obchodzi,
Oj da, oj da dana szkoła ukochana,
Niemasz to, jak nasza nie.

Bo nasz pan dyrektor jest dla nas morowy,
Nie stawia nam dwóch, dba o nasze zdrowie,
Oj da, oj da dana szkoła ukochana,
Niemasz to, jak nasza nie.

A nasz drużynowy, chociaż jest surowy,
W święto dyrektora daruje nam kary.
Oj da, oj da dana drużyna kochana,
Niemasz to, jak druga, nie.

Najmniejszego chłopca drużyny wyuczono słów życzenia i punktualnie o godz. 12-iej w południe drużyna stanęła w dwuszeru przed gankiem pana Kierownika Szkoły.

Przyboczny niknie za drzwiami, aby „sprawdzić“ czcigodnego solenizanta przed oblicze drużyny. Wszystkie oczy są skierowane na drzwi. Uroczysta chwila oczekiwania. W szeregach „nawet“ nie rozmawiają, prawdopodobnie ze wzruszenia.

Wreszcie klamka u drzwi się poruszyła... idzie... Drużynowy się nadał, komenda—baczość, na prawo patrz. — Wychodzi... przyboczny ze zwarzoną miną oznajmia: „Pan Kierownik przed chwilą wyszedł“. Ogólna konsternacja spowodu zgotowanych przybocznemu honorów. Chłopcy siłą się na powagę, ale tu i ówdzie parszczą, dopiero marsowe spojrzenie „surowego“ drużynowego skierowane na szeregi oraz

„baczność, w prawo zwrot, za mną marsz“ uratowały chłopców od wybuchu śmiechu.

Tak pięknie ułożony program spalił się na panewce, ale harcerz niczem się nie zraża.

Nazajutrz, w czasie dużej pauzy do szkoły wpada, jak bomba, drużynowy. Alarm...

Tym razem udało się. Tylko dla pewności drużynowy sam poszedł do pana kierownika.

W imieniu drużyny życzenia imieninowe złożył najmłodszy harcerzyk Mietek Grabiński.

Ujęty serdecznością chłopców p. kierownik podziękował za pamięć, życząc harcerzom, by wyrosli na dzielnych i prawych synów Ojczyzny.

Potem odśpiewano: „Sto lat“, przerobione „Radowie się serce“ a na zakończenie „Myśmy przyszłością narodu“.

„Listy angielskie“ pisane po polsku w drużynach harcerek grodzieńskich z racji Dnia Myśli Braterskiej.

Dzień, w którym miałyśmy „zestrzelić myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“ ze skautkami całego świata, Dzień Myśli Braterskiej został wyrównany w życiu harcerek grodzieńskich.

We wszystkich drużynach równocześnie, od godz. 15^{1/2} do 17^{1/2}, odbyły się zbiórki o specjalnym programie, pomyślanym przez drużynowe. W każdej drużynie była specjalna gawęda, związana z uroczystością, każda drużyna poświęciła „chwilkę myśli“ skautkom całego świata i bliźnim różnych narodowości.

Nie mając znajomości języków, nie mogłyśmy wysłać naszych pozdrowień w świat, poza granice naszego państwa inaczej, jak na falach eteru. Nasze myśli pozostały czemś astralnym, nie przybrały odpowiedniej formy i tylko pozostała nam wiara, że w tej chwili w całym świecie myślą i czują tak samo jak my—wszystkie siostry—skautki. Mimo nieznajomości języków, a może właśnie dlatego, w drużynach odbyło się ćwiczenie uwzględniające trudności językowe (i nie tylko to jedno).

Każda drużyna otrzymała tajemniczy list od Komendy Hufca. Podaję treść tego listu w oryginalnej formie:

Na—tre—z—nej — my — ter—do — ny
li—pi—ś—wią—z — śli — ski—dru
st—sać—ci—za—dnem—bra—ej—ży
p—sm—taj—m—m—swe—uży
i em—e—ne — j—dr—ny
Cua
zvj!

(oraz cyfra rzymska np. I, V, IV i t. p.).

List ten został odczytany w niektórych drużynach b. szybko; w nowych drużynach był sensacją, wzbudził zainteresowanie i po pewnej obserwacji został odczytany. Nie podaję treści tego listu—proszę odczytać, wszak każdy lubi zagadki i łamigłówek.

Cyfra rzymska wskazywała drużynę, którą należało uwzględnić, wykonując polecenie, zawarte w liście.

W wykonaniu tegoż poszczególne drużyny otrzymały tajemnicze listy.

Komendantka Hufca Harcerek otrzymała od drużyn listy, pisane tajemniczym pismem.

Podaję treść tych listów:

List I: W ynkt odślk brpuzsikij siłypod

Yrtehknz Imoznypnez Htfep npjszrycznzkzsz zdcenkp
k cztwpj w ymwy npszzj gmumwośck ym arped
k nprczsrikzgm arzdwkpepnkp

Błzikunp yekskpuip

P—a, d—y, k—i, m—o, z—e, t—u.

List II:

W enkl Mrsuk bygttdysikdj II ag eylźrng orzdsrłg
ipmdnekd hlfcg sdyedcznd opzypwkdngk Człwgj!

II ag eylźrng
km Zpfjk Chrznpswikdj
w Aypenk

22—II—35 r.

Ponieważ listy te doszły do Hufcowej w czasie trwania zbiórki jednej z drużyn (gdzie była obecna Hufcowa) i niewiadomo było czy są one skierowane do K-ki Hufca czy do drużyny, więc też zostały one podane dziewczętom do odszyfrowania. Pisma te nie były odczytane na zbiórce, zresztą nie było na to już czasu.

Na przyszłej zbiórce dziewczęta same wróciły do tajemniczych listów. Opowiadały, że nawet z pomocą tatusiów, mamusi i ciotek nie mogły odczytać. „To chyba ten list pisany po angielsku polskimi literami“.

Tylko jedna spryciarka wpadła samodzielnie na trop. „Przecież tam jest w pierwszym liście u dołu klucz!“

Ożywienie. Podstawianie liter. Pismo tajemnicze drużyny zostało wytopione. List został szybko odczytany.

Radość niezwykła—„Odczytajmy drugi list“.

— Niema klucza!

— Szukajmy.

— Domyślajmy się!

— Aha, już wiem.

— Coś podobnego, do pierwszego listu.

— Już mam! Bardzo łatwo!

— Można się nawet domyśleć.

List zostaje radośnie „na wyścigi“, odczytany. Dziewczęta uznają ważność listów szyfrowanych. Jako ćwiczenie dalsze wysuwają: wytopić szyfry używane, znaleźć stałe, tajemnicze pismo dla własnej drużyny.

Ćwiczenie powyżej podane urozmaiciło bardzo zbiórki drużyn, dało dziewczętom głębsze przeżycie, pobudziło je do twórczości.

Treści listów nie podaję w odszyfrowaniu ale o tem tyle napisałam, że z przyjemnością chyba każda drużyna i każdy z drużów odczyta.

Wszak tropimy wiele znaków.

„Zar“.

Z ruchu starszoharcerskiego.

W niedzielę, dnia 17 lutego r. b. w lokalu klubu „Cresovia“ odbyła się zbiórka starszych harcerzy.

Na zbiórkę przybyło ponad 25 chłopców ze wszystkich drużyn, przeważnie młodzież szkolna w wieku ponad lat 18. Zagaił zbiórkę Hufcowy, druż. phm. Jan Kraśnik. Następnie w krótkiej, jak zwykle serdecznej, gawędzie ks. kapelan Wiktor Potrzebski zanalizował pracę harcerstwa w okresie niewoli i po odzyskaniu niepodległości, podkreślając obecnie zupełnie odmienny, pokojowy charakter pracy harcerskiej, którego starsze pokolenie winno wykazać aktywność społeczną, tworząc nowe życie.

Zebranie zakończył krótką gawędą druż. Brunon Hlebowicz, który zobrazował formy pracy starszych harcerzy na podstawie własnych obserwacji i spostrzeżeń w istniejącym w Grodnie od szeregu lat Rzemieślniczym Kole Starszoharcerskim.

Kilka piosenek dopełniły całości tego miłego zebrania, które aby było zaczątkiem potężnego ruchu starszoharcerskiego, zdobywającego sobie coraz większe prawo obywatelstwa wśród szerokich mas młodzieży.

Zapoczątkowane tak pięknie zebrania mają odbywać się co parę tygodni, co da możliwość wymiany myśli oraz będzie sprzyjać zbliżeniu i wzajemnemu poznaniu młodzieży, wstępującej w szranki starszej generacji harcerskiej.

Starsze społeczeństwo tworzy fundusz złotowy.

Redakcja „Dziennika Kresowego“ w Grodnie, doceniając doniosłe znaczenie Jubileuszowego Złotu w Spale zainicjowała listę składek na fundusz złotowy drużyn grodzieńskich, składając na ten cel 20 złotych, przyczem do przedłużenia łańcucha składek Redakcja zaprosiła cały szereg osób z pośród przyjaciół harcerstwa.

ZE ŚWIATA HARCERSKIEGO

Marszałek Piłsudski—Protektorem złotu w Spale.

Delegacja Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego złożyła w Belwederze prośbę o przyjęcie przez Pana Marszałka Piłsudskiego Wysokiego Protoktoratu nad Złotem Jubileuszowym Harcerstwa w Spale.

Pan Marszałek Piłsudski wyraził zgodę na objęcie Protoktoratu nad Złotem.

Uprzednio przyjął Wysoki Protoktorat nad Złotem Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. I. Mościcki, który nadto pozwolił harcerstwu na urządzenie obozu złotowego w pobliżu Swej rezydencji letniej w lasach spalskich.

Objęcie protoktoratu nad Złotem przez Pana Prezydenta i Pana Marszałka podkreśla nader życzliwy stosunek Najwyższych Sterników Polski do Harcerstwa, jako systemu wychowania. Jest to zarazem wielkim czynnikiem moralnym, nie tylko dla dalszego rozwoju Harcerstwa w Polsce (dziś 200,000 harcerek i harcerzy), lecz i dla Harcerstwa poza granicami kraju, gdzie skupia ono przeszło 70,000 najtęższej i najbardziej ideowo nastrojonej młodzieży.

Hold Harcerstwa—Marszałkowi Polski.

Harcerze Warszawscy postanowili w roku obecnym złożyć Protektorowi Harcerstwa, Panu Marszałkowi Piłsudskiemu oryginalny prezent imieninowy.

Mianowicie każda z drużyn harcerskich na specjalnym ozdobnym arkuszu wypisze dobre uczynki społeczne, dokonane przez członków drużyny na cześć Marszałka.

Album „dobrych uczynków społecznych“ zostanie złożony Panu Marszałkowi przez delegację Naczelnictwa i stanowić będzie prezent najbardziej chyba miły sercu Dostojnego Solenizanta, którego całe życie było jednym wielkim, niekończącym się dobrym czynem społecznym.

GRODNO—POWIAT.

Dzień harcerza w Indurze.

Dzień 27 stycznia r. b. był w Indurze wielkim świętem i manifestacją tężyzny harcerskiej. Istnieją tam dwie drużyny—żeńską i męską, które wspólnie zorganizowały opłatek oraz jasełka harcerskie, połączone z popisami i pokazami ćwiczeń harcerskich.

Po nabożeństwie, odprawionem przez miejscowego ks. proboszcza w obecności rodziców, nauczycielstwa i przedstawicieli władz odbyło się w szkole uroczyste przyrzeczenie 12 harcerek i 11 harcerzy.

Z Grodna na uroczystość wyjechała Hufcowa drużyna harcm. Marja Kapałówna oraz z ramienia Komendy Hufca Harcerzy druż. phm. Walczak Stefan.

Z przyjemnością obserwujemy nader miły stosunek miejscowego społeczeństwa i przedstawicieli władz do harcerstwa, który wyraża się w wytworzeniu pogodnej atmosfery wśród starszego społeczeństwa na polu współpracy z młodzieżą.

Druhnę drużynową Marję Pyszkównę oraz Druhnę drużynową Stanisława Sankowskiego zachęcamy z całego serca do dalszej owocnej pracy dla dobra młodzieży i państwa.

Złot Harcerstwa w Spale w 1935 r.

Akordem, który zamknie ćwierćwieczny wysiłek pracy Harcerstwa w Polsce, będzie, organizowany w lipcu (11—24) roku bieżącego, wielki, jubileuszowy złot harcerek i harcerzy.

Złot ten staje się centralną imprezą polską roku 1935-go, posiadającą niezwykle znaczenie wychowawcze i społeczne dla szerokiego rzesz młodzieży polskiej, zarówno w kraju jak zagranicą.

Terenem Złotu będą lasy spalskie w pobliżu rezydencji letniej Pana Prezydenta Rzplitej, który pozwolił na rozbicie obozu, w ulubionej przez Siebie Spale, podkreślając tem wagę, jaką przywiązuje do idei i organizacji harcerskiej w Polsce.

Złot rozbijać się będzie na dwa równoczesne i samodzielne Złoty—Harcerek i Harcerzy, skupione w rękach naczelnej Komendy.

Oba obozy ulokowane po obu stronach Pilicy, podzielone będą na podobozы, liczące od 1—2,000 ludzi. Ogółem przewidywany jest przyjazd 20,000 uczestników oraz (gości zagranicznych, skautów słowiańskich, reprezentacji obcych i t. p.).

W Złocie wezmą również udział byli harcerze i przyjaciele Harcerstwa. Ponadto cała masa gości będzie mogła w pewne dni zwiedzać obóz i przypatrywać się imprezom, popisom i widowiskom.

Złot obrazować będzie syntetycznie dorobek pracy harcerskiej na przestrzeni dwudziestupięciu lat istnienia Organizacji. Dzisiejsza młodzież harcerska, wychowana na coraz doskonalszych się metodach pracy, da pokaz hartu, wyćwiczenia i doskonałej zaprawy harcerskiej.

Program Złotu obejmuje harce, zawody, ćwiczenia i pokazy jak: biegi skautowe, urozmaicone pomysłowymi przeszkodami, obozownictwo, pionierka łączność, terenoznawstwo, wychowanie fizyczne, strzelectwo i t. p.

Inną grupę pokazów stanowić będą ogniska obozowe, pokazy arenowe i teatralne. Będzie to jak-

gdyby rewja życia przyjacielskiego, towarzyskiego, i przejaw pomysłowości i zmysłu humoru.

Złot odbywać się będzie pod hasłem braterstwa i wzajemnej użyteczności. Olbrzymi, niemający dotąd równego w Polsce, zjazd młodzieży swą siłą potencjalną, wzbudzi poczucie wielkiej wartości systemu harcerskiego i zadokumentuje przed całym światem, że młodzież polska pielęgnuje w sercach swoich tradycje rycerskie i praktykuje je w życiu codziennym.

Wielką propagandą dla Polski będzie przyjazd reprezentacji zagranicznego skautingu i echo wrażeń i przeżyć rozniesione po prasie skautowej całego świata. Dla tem większego zapoznania gości z duchem i życiem polskiego Harcerstwa, posiadającego swoiste narodowe normy organizacyjne, reprezentacje zostaną „rozebrane“ przez podobozy.

Z harcerskiego frontu pracy.

Harcerz nie może być pasożytem.
Zadużo mamy w Polsce ludzi „szukających posady“

W związku z koniecznością dokonania na terenie złotowym dużych prac przygotowawczych jak meljoracja terenu, budowa bocznicy kolejowej, szosy, studzien i innych G.K.H. organizuje w Spale z dn. 15.III. 1935 r. Ośrodek Pracy obliczony na 200 harcerzy. Uczestnicy Ośrodka wezmą udział w Zlocie Narodowym.

Do Harcerskiej Ochotniczej Drużyny Roboczej w Rudolłowicach na Śląsku przyjmowani są kandydaci. Drużyna pracuje przy regulacji rzeki Wisły.

Poza zajęciami na budowie prowadzi się w drużynie w b. szerokim zakresie pracę harcerską, oświatową oraz W.F. i P.W. W najbliższej przyszłości projektuje się zorganizowanie w drużynie wytwórni kajaków.

15.IV. 1935 r. zostanie podjęta praca przy budowie szosy harcerskiej w Malince koło Wisły na Śląsku Cieszyńskim.

Ewentualni kandydaci winni zgłaszać się natychmiast pod adresem: Komenda Harcerskiej Ochotniczej Drużyny Roboczej Rudolłowice-Zamek, pocz. Przyczyna, Śląsk.

Warunki przyjęcia: harcerz w wieku od 18 lat wyjątkowo młodszy, zdrow i dobry do pracy fizycznej. Wymagana opinia przełożonego harcerskiego, oraz świadectwo lekarskie.

Uczestnicy otrzymują wzamian za 7-mio godzinną pracę: umundurowanie robocze, pomieszczenie i wyżywienie oraz 50 gr. dziennie + 40% premji.
M. B.

Braterstwo skautowo Polsko-Estońskie

W dniach ostatnich powrócił z Tallina i Tartu (Dorpatu) haremistrz Jerzy Jankowski, którego pobyt w Estonji miał na celu nawiązanie jaknajściślejszego

kontaktu z Organizacją Skautową Estońską, oraz w szczególności ze Starszym Skautem Estońskim i polskimi drużynami harcerskimi na terenie Estonji.

Haremistrz Jankowski odbył konferencję z Ministrem Oświaty, p. Mikołajem Kann'em—przewodn. Estońskiej Organ. Skautowej. p. Tron'em Kierownikiem Starszego Skautingu, oraz z szeregiem instruktorów Estońskiego Skautowego Sztabu Głównego.

Delegat Związku Harcerstwa Polskiego przeprowadził 2 pokazowe zbiórki z oddziałem harcerzy polskich. Zbiórki te zostały przyjęte przez Estończyków z entuzjazmem i zamieniły się w wielką manifestację na cześć Polski.

Zaznaczyć należy, że Polacy w Estonji znajdują się w dobrych warunkach, przebywając na prawach gości, nie zaś mniejszości narodowych.

Krótkofalarstwo w harcerstwie.

Zainteresowanie się harcerzek zagadnieniem radja, a zwłaszcza krótkich fal radjowych jest b. żywe. Uczęszczają one na kursy w Zegrzu i w Warszawie oraz intensywnie przygotowują do pracy radjowej własną radjostację krótkofalową nadawczą na lipcowym Zlocie w Spale i opracowują własny program dla uczestników Złotu oraz dla krótkofalowców z Polski i zagranicy.

W czasie feryj Wielkanocnych odbędzie się w Warszawie kilkudniowy kurs krótkofalowy, poprzedzony ew. kursem korespondencyjnym, a przeznaczony dla harcerzy z prowincji.

Harcerska kronika radjowa.

Wyglaszana jest co drugi poniedziałek o godz. 18.25 do 18.30 (nie jak dotychczas od 19.25 do 19.30) z Warszawy w następujących terminach: 25 marca, 8 i 22 kwietnia, 6 i 20 maja. Uwaga: Wszystkie środowiska, w których Warszawa jest źle słyszana mogą wysyłać bezpośrednio i zbiorowo prośby do Polskiego Radja o transmitowanie przez lokalne lub pobliskie rozgłośnie Polskiego Radja kronik harcerskich wyglaszanych z Warszawy.

Maszynki do palenia wymagają czystej nafty, nieodpowiedni gatunek nafty wydziela szkodliwy zapach i kopci.

**Żądajcie „NAFTY PRIMUSOWEJ“
„POLMIN“**

Do nabycia w butelkach 1-no litrowych we wszystkich poważniejszych sklepach kolonialno-spożywczych.

Warunki prenumeraty: Roczna—3 zł. 50 gr.; za okres krótszy po 40 gr. za numer; 1 egz. — 40 gr.

Roczna—ulgowa (za t. zw. służb. egzempl. dla K.P.H., K-d Hufców i Drużyn terenu Oddz. Białost.) —2 zł.

Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; 1/2 str. — 35 zł.; 1/4 str. — 20 zł.; 1/8 str. — 11 zł.; 1/16 str. — 6 zł.

Adres: **Zarząd Oddziału** — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — Konto P. K. O. — 180.680.
K-da Chor. Harcerok — Białystok — ul. Podleśna 7, — „ „ — 180.445.
„ „ Harcerzy — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — „ „ — 141.497.
Redakcja — Białystok — Podleśna 7, A. Sandomierska — „ **Zarz. Oddz. P.K.O.** 180.680.

Wydawca: Zarząd Oddziału Białost. Z.H.P. **Redaktorka odpow.** A. Sandomierska, Białystok, Podleśna 7.